

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 143.

W Czwartek dnia 23. Czerwca.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 16. Czerwca.

Ukazem N. Pana z d. 19/31. Maja, Szambelan Dworu, Radzca Kolleg., Xiążę Grzegorz Wołkoński, mianowany pełniącym obowiązki Kuratora okręgu naukowego Petersburskiego, uwolniony został od urzędu Wice-Prezesa Rady wychow. publ. w Królestwie Polskiem.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 14. Czerwca.

Zdaje się, że redaktorowie większych dzienników mieniają się być szczególnie upoważnionymi do występowania jako kandydaci do Izby deputowanych. Oprócz Pana Emila Girardina, który już po dwakroć w Izbie zasiadał, występują w terażniejszych wyborach jako Kandydaci: PP. Michał Chevalier od Dziennika Sporów, Blanqui (starszy) od Kuryera francuzk., Veron od Konstytucjonisty, Lesseps od Dziennika handlowego, i Bastide od Nationala. Z tych wymienionych tu panów tylko PP. Girardin i Blanqui mają widoki bycia wybranymi. Ostatni zaś najwięcej, bo jako ekonomista narodowy jest niezmiernie lubiony, a przytém tyle praktyczny, że nawet w brew zasadom

Kuryera francuzkiego, w okólniku swoim do obiórców wszystkich deklamacyi się wystrzedz potrafił. Zniechęcony takową samoistością Pana Blanqui Kuryer francuzki, którego jest głównym współpracownikiem, ogłosił następujące oświadczenie: „Pan Blanqui przysłał nam okólnik, wydany przez niego do obiórców 5tego okręgu paryskiego. Takowe wyznanie wiary, pochodzące od naszego współpracownika, w przykre nas wprawia położenie. Wynurzyliśmy już nasze ubolewanie, że Pan Blanqui ubiega się o głosy owych obiórców równocześnie z kandydatem, którego opozycya już oddawna przyjęła. Dziś nam krok dalej uczynić wypada i oświadczyć, że się na zdanie Pana Blanqui pisać nie możemy. Czytelnicy Kuryera francuzkiego, znający wartość Pana Blanqui jako ekonomisty i autora, zasmucają się z nami, że się do jego zdań politycznych bezwarunkowo przylączyć nie możemy.“

Rząd ogłasza następującą depezę telegraficzną z Algieru z dnia 10. Czerwca: Generalny Gubernator przybył d. 9. o godzinie 3. z południa do Blidahu. Dywizya orańska, i 2000 arabskich jeźdźców, naszych sprzymierzeńców, którzy z Generalnym Gubernatorem wyruszyli, powrócą równocześnie z ko-

lumną Generala Changarniera do Blidah. — Wielkie pokolenie Magajon poddało się.

Rossiana przed kilku dniami pogłoska o huncie w prowincyi Konstantynie, nie została przez najnowsze wiadomości potwierdzona i dla tego zdaje się być bezzasadną.

Na giełdzie coraz bardziej zdaje się przeważać zdanie, że Ministerjum z d. 29. Października w następnej Izbie większości mieć nie będzie, i to tamuje wnoszenie się papierów.

Mówią o planie połączenia Królewnej Klementyny z Xięciem Edwardem Sasko-Wejmarskim, synem Xięcia Bernarda.

Potwierdza się, że zamek letni Malmaison, który dawniej należał do Cesarzowej Józefiny, zakupiony został na rachunek owdowiałej Królowej hiszpańskiej.

Z Lugdunu, dnia 6. Czerwca.

(Gaz. Powsz.) — Wczoraj odbyły się ostatnie uroczystości obchodów Bożego Ciała, z jak największą spokojnością. Tak tedy wszelkie processy obecnie choć nie prawnym sposobem, jednak *de facto* są zabezpieczone. Legitymistyczny *Reparateur* to obojętne na to spoglądanie radykalnej prasy z swego stanowiska tłumaczy i spodziewa się, że za lat kilka republikański dziennik »Censeur« z świecą w rękę w processyi postępować będzie. Może to nadzieją wybujała! Zasmucającym jednakże wypadkiem, że ołtarz jeden od niepamiętnych czasów podczas tych uroczystości stawiany, tego roku z przyczyny sporu o kosztą nie był wystawiony; wszakże nie to tylko sprawia zgorznienie podczas nieobecności Arcybiskupa Kardynata. Walka duchowieństwa z Uniwersytetem drugiego dochodzi zakresu. *Reparateur* powstaje nawet już i na profesorów teologii i występuje z zapytaniem: w imieniu której władzy i powagi oni w dogmatyce, nauki moralności, w historii kościelnej doktryny swe wykładają? Wczyjmem imieniu i w moc czyjego upoważnienia (en vertu de quel pouvoir) oni sami się mianują doktorami, oceniają systemy innych xięży i dyplomata doktorskie im nadawają? Dość od kogoż odebrałi oni swoje missye jako dziekanie i professorowie i jaką oni władzę w ostatniej instancyi uznawają? »Jeżeli (powiada ten legitymistyczny dziennik) przeciw oczekiwaniom naszym odpowiedzi na te zapytania nie odbierzemy, byłbyśmy zniewoleni sami na nie odpowiadać, dowodzić podług jakich nieprawnych i antykatolickich zasad Uniwersytetów to się dzieje i niebezpieczne skutki takowego postępowania wyswiecić?« Zwążywszy, że fakultet teologiczny tutejszy już dyplomata doktorskie rozdawał i nawet Xiądz

Pevy, jeden z najuczestniejszych xięży miasta naszego, który teraz Kardynałowi w podróży towarzyszy, jest Professorem Uniwersytetu, łatwo pojąć, że ta gorliwość ognista nowe wywołać może schisma. *Reparateur* powtarza prócz tego artykuł z Gazety »d'Auvergne,« treści następującej: »Niektóre osoby mniemają, że ulomnościom towarzystwa bez zupełnego zakazu ogłaszania niebezpiecznych zasad zaradzić można, i ludź się tą opinią, że dobre nauki jednego zle nauki rozgłaszane przez drugich sparalizują. Jest to najsmutniejszym przywidzeniem. Oświadczamy bez ogródki, skoro sprawa święta kościoła prawem od ciągłych publicznych napasci nie będzie zasłonięta, skoro autorowie nie będą zniewoleni trzymać się pewnej reguły, sprawa kościoła Bożego i dobro istotne towarzystwa zawsze zagrożone będą.« — Komu tylko żywość ducha francuzkiego znajoma, wystawić sobie potrafi, z jaką zapalczywością pisma publiczne na to zalecenie prawa *de sacrilège* i cenzury wszelką wolność umysłową niszczącą powstają. Jeżeli w istocie religii taki ważny wpływ na politykę przysiąć trzeba; jeżeli ideje o rządzie i kościele w naszych czasach znowu na złotej wadze waga i rozbierają, jeżeli Lamennis i Vinet są za odłączeniem kościoła od rządu, Rothe za istnieniem kościoła w rządzie i państwie, inni zaś za istnieniem państw i ludów w kościele, to wypadki powyższe w kościele macierzystym chrześcijańskiej Gallii nader wielkiej nabierają wagi. Ludzie umiarkowani życzą więc rychłego powrotu Kardynała, który dotychczas rzadkiej dowodził zręczności w kierowaniu nawa kościelną na wzburzonym morzu namiętności ludzkich.

Anglija.

Z Londynu, dnia 14. Czerwca.

W Marcu 1836. mianowany został Dr. Hampden przez Lorda Melbourne Professorem teologii przy uniwersytecie oxfordzkim. Uniwersytet protestował przeciw temu, mniemając, że w naukach Hampdena przebiegał się racjonalizm, a mianowicie w zdaniach jego o łasce Boskiej i duszy ludzkiej. Lord Melbourne przeciw nie zważał na tę protestacyą i Dr. Hampden objął swoją profesurę. Następnie uchwalono wyrok uniwersytecki, mocą którego wykluczono Profesora tego od utrzymującego się jeszcze w Oxfordzie sądu dla kacerzy. Także Wicekanclerz uniwersytetu kazał w swoim Kollegium przybić obwieszczenie, że żaden kandydat teologii, uczęszczający na prelekcye Dr. Hampdena, zaświadczenia, nie otrzyma. D. 21. Grudnia

1837. rozbiegano ten przedmiot w Izbie wyższej. Xiążę Wellington, jako Kanclerz uniwersytetu oxfordzkiego, oświadczył, że Professorowie, ostrzegając kandydatów teologii o błędnych naukach wiary, tylko swęj powinności dopełnili, a wypadek obrad był, że się Izba wyższa do téj sprawy mieszać nie chciała. Dopiero w Maju bieżącego roku wznowiono znowu tę sprawę, i to ze strony 19 Kollegów uniwersytetu oxfordzkiego, a to w sposób, który Dr. Hampdena mógł zaspokoić. Uczyniono bowiem formalny wniosek, aby uniwersytet cofnął wydany w 1836 roku wyrok cenzuralny. Tak niespodziany obrot całkiem już prawie zapomnianej sprawy wielkie zrobił wrażenie, a gazety niemal jęj tyle poświęcały miejsca, co traktatowi o przetrzasanu okrętów. Owe 24 uczonych korporacyi tworzą właściwie całkiem niezawisłe ciało, z pewnemi autonomicznemi prawami, w obradach i postanowieniach którego, każdy, rzeczywistym magistrzem będący, udział ma. Każda korporacya ma swego deputowanego, i ci naczelnicy tworzą małą radę uniwersytetu, której Wicekanclerz i obydwaj Professorowie czyli zastępcy magistrów przewodniczą. Połączone posiedzenie naczelników Kollegiów i magistrów nazywa się Konwokacyą. Naczelnicy Kollegiów sami przez się żadnego prawa stanowić nie mogą, ale też do wielkiej rady, Konwokacyi, nic nie może być odesłanem, co piérw u nich nie przeszło. W obecnym przypadku naczelnicy Kollegiów uchwalili większością głosów, że w r. 1836 przeciw Dr. Hampdenowi wydany wyrok cenzuralny ma być cofnięty lub unieważniony. Sprawa ta wytoczyła się przed Konwokacyą i d. 7. Czerwca zawyrokowano na téże 334 głosami przeciw 219, iż nie wykazano dostatecznego powodu do odwołania tego, co w r. 1836 przeciw Dr. Hampdenowi postanowiono. Times cieszy się bardzo z tego wyroku, gdy tenże charakter uniwersytetu znamionuje, i nad tém tylko ubolewa, że się większość naczelników Kollegiów tak mocno skompromitowała.

Z Nowego Yorku nadeszły gazety z d. 2. b. m., zawierające tę dla Anglii ważną i pocieszającą wiadomość, że Państwo Maine i Massachussetto mianowały Kommissarzy z nieograniczonemi pełnomocnictwami, którzy się względem ustanowienia linii granicznej od strony północno-wschodniej układać mają. Kommissarze ci są mężowie umiarkowanego sposobu myślenia i pozyskali dla siebie całkiem przychylność Lorda Ashburtona i Pana Webstera; pochlebiają więc sobie, że układy te

pomyślny wydażą skutek. O prawie przetrzasanu okrętów jeszcze nie stanowczego nie uchwalono.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 4. Czerwca.

Wypadku i skutków przesilenia ministerjalnego nikt dotychczas przewidzieć nie może. Castellano, gazeta bezstronna, powiada: „Teraz się rzecz rozstrzygnie, czy okropna rewolucya nastąpi, która się może z tryumfem wygnańca w Bourges zakończy, czy też rząd prawdziwie konstytucyjny uzyskamy.“

W Barcelonie Republikanie Juntę rządzącą (Junta gubernativa) ustanowili, od której podrzędne Junty po mniejszych miastach zawisłe być mają.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 30. Maja.

Zapewniają, że traktat względem przytłumienia handlu niewolnikami, oraz traktat handlowy z Anglią, najdalej za 10 dni będą zawarte i podpisane.

N i e m c y.

Z Stuttgardu, dnia 12. Czerwca.

Panna Agniszka Schebest wystąpiła na scenie tutejszej po raz ostatni w roli Normy i już więcej grywać nie będzie; idzie bowiem za mąż za Dr. Straussa, autora „Zycia Jezusa“ i Profesora dogmatyki przy uniwersytecie zürichskim.

I n d y e W s c h o d n i e.

Z Bombaju, dnia 3. Maja.

List z Simla z d. 20. Kwietnia, donosi, że tam nadeszła wiadomość o przybyciu Generała Pollock do Dzellalabadu, po zdobyciu wawozu Keiber.

Tenże list potwierdza wiadomość o zamordowaniu w Kabulu Szacha Sudsza; został on rozsiekany przez sektę religijnych fanatyków, Gasi zwaną, gdy właśnie w lektyce wracał z meczetu. Poczém zaraz Afganowie uderzyli na cytafellę Bala Hissar, zupełnie ją zrabowali i różnych dopuścili się bezceństw, jakie tylko dzicy Grasowie wymyślić mogli. Bombaj Times mówi, że po tym wypadku wojsko angielskie pod Generałami Pollock i Sale niezwłocznie ruszą na Kabul. Oddział wojska pozostał z kilku działami w twierdzy Ali Muszcyd, panującej nad wawozem Keiber.

Generał Gubernator, Lord Ellenborough, udał się z Kalkuty do Benares, aby się znajdować bliżej widowni działań wojennych. Na czas nieobecności jego, Pan Bird mianowany został Prezesem Rady Indyjskiej. Lord Ellenborough oświadczył publicznie, że Kabul musi być na nowo zdobyty.

Rozmaite wiadomości.

Z Hirschbergu, (w Czechach) dnia 31. Maja. — Wczorajszej nocy wszczął się tu ogień, który pochłonął 110 domów.

(Nadestano.)

Teatr polski otworzył się tą razą dnia 16. Czerwca »Barbarą Zapolską«. Sławny ten utwór Dmuszewskiego widzieliśmy tu przedstawiony kilkakroć przez towarzystwa dramatyczne Raszewskiego i Łozińskiego. W r. 1838. w drugim czy trzecim razie tak wystawiono »Zapolską« iż ogół czuł się zupełnie zadowolonym: każdy sobie przypomniał czystą i jędrną grę Łozińskiego, poważną a równie jędrną Raszewskiego, Nowaczyńskiego w roli żwawego Janusza, Winnickiego który wówczas, niżeli słabość słuchu talent jego stępiła, wzorowo odegrał Baltazara, Panię Raszewską, która jako aktorka w każdej niemal roli na wielkie zasługuje pochwały. I zeszłego roku wystawienie »Zapolskiej« mało owemu ustępowało. W takich przypomnieniach kiedy każdy po towarzystwie P. Chelchowskiego czegoś nader szczytnego się spodziewał, wystawa »Zapolskiej« niemo tylko przyjętą została. Pomijając nieśmiałą jakąś grę, nieożywioną tym duchem, którym wspomnienie Hetmana Litewskiego, Zygmunta, ożywiać powinno, w samej deklamacji uchybieńia spostrzegac się dawały: w miejscach jak »nie wydarłby żaden mocarz świata« każdy wyraz przycisku wymaga, wyraz »równość braterska, wolność« tak jędrnie wydane być winny iż na ich dźwięk każdego dusza zaдрgnąć a widownia oklaskami się napelnić powinna. Cieszyli się widze na przedstawie baletu narodowego: »Wesele w Ojcowie«, tem bardziej że w świeżej mieli pamięci taniec Pana i Pani Turczynowiczów, którzy wyjątek z tego baletu wybornie tu niedawno tańczyli. Przecież zaczął się balet ten od złych obrazów pijaństwa, niezgody karczemnej, które się w każdym narodzie i czasie nadarzają, nie należą jednak do tych wzorów, które sztuką dramatyczną wystawiać powinna, ani do tego rodzaju zabaw, któreby widzów, choć miernie tylko światłych zająć zdołały. Wielu tu zapewne przyjdzie na myśl owa przed kilkunastu laty pierwsza wystawa towarzystwa dramatycznego Krakowskiego pod zarządem Skibińskiego, który wezwany wówczas przez Xięcia Radziwiła aby, z powodu przybytu tu dotąd Następcy tronu, a teraz miłościwie nam panującego Najjaśniejszego Pana, przedstawił coś narodowego polskiego, urządził na prędce jakieś nowe wesele krakowskie, gdzie dostojni widzowie widokiem

ciąglego pijaństwa, wzajemnego potyrania się, niezgrabnego tańca, albo raczej rubasznego skakania i biegania, znudzenia wszelkiego doznali. Rozumie się że innej natury był balet teraz wystawiony; przecież niektóre miejsca grubo nakładane. Panna Szczepańska okrasą była całego wieczora: choć bowiem Panna Szczepańska ustępuje co do wprawy wspomnianej tu Pani Turczynowiczowej, przecież widać w każdym jej stąpieniu i ruchu ów wylew duszy, owo oddanie się treści, które każdej sztuki pięknej istotę tworzą, a przynajmniej tworzyć powinny.

Na drugiej przedstawie próżne prawie były wszystkie miejsca widowni, tak iż rozumiano iż wcale granem nie będzie. Główną też może przyczyną takiej próżni były ceny za wysoko posunięte. Placić po talarze za krzesła i siedziby pierwszego rzędu, za poziom po 4 zł. nie jest za drogo, dla tego który na kilka wieczorów przybędzie do Poznania i z nich jeden lub kilka zechce poświęcić widowisku; ale kto w miejscu osiadły często chciałby czynić i mieć przyjemność swym udziałem, jeżeli jeszcze żony i dzieci wyłączać nie chce, drogoby tę zabawę opłacać musiał. Z resztą dla czego nie czynić widowni polskiej ile tylko możliwości dla każdego przystępną! a nawet, więcej się zbiera pieniędzy przy miernych cenach a wielkiej liczbie widzów, niżeli przy wysokiej cenie a prawie ich braku. Spodziewać się należy iż skoro miną czasy pobytu Najjaśniejszego Pana, układów Świętojańskich, gonitw konnych, ceny te przez Pana Chelchowskiego umiarkowane zostaną.

Druza przedstawia »Ruj-Blasa« szła dobrze, co tem większą zaletę artystom czyni, gdy tego rodzaju dramata przewlekłe są i jeżeli nie są oddane przez samych dobrych artystów, zająć nie potrafią. P. Królikowski odznaczał się przed innymi; ale i P. Chominski, P. Rychter, Panna Radzyńska wzorowo swe role oddali: P. Pietrzykowski w krótkiej swej roli Don Gueritana zwrócił ogólną uwagę. Jakżeż szkoda, wołał każdy, że dziś tak mało w teatrze. Trzecia przedstawia małego utworu »Nowy teatr« dała sposobność pełnego rozwinięcia talentu. I tu w P. Królikowskim w roli Entreprera znakomitego artystę było można poznać. P. Chominski z Paną Kotowską trafnie rozwinęli charakter waleta i suberetki, Dorymenę odegrała Panna Radzyńska wzorowo, rolę podpowiadacza jakąś P. Jankowski wszystkich ubawił i ogólnie odbierał oklaski. »Nowy rok« komedyoopera często tu już grana, w ogóle szła lepiej niżeli w przeszłych latach, dla większego doboru

artystów muzycznych. P. Królikowski śpiewał, albo raczej odmawiał wiersze przy muzyce, jak w Vaudevillach francuzkich artyści po wielkiej części czynić zwykli: jest to często naturalniej niżeli treść rzeczy odśpiewywać, jakkolwiek zaś bądź jest to korzyścią dla słuchaczy, kiedy tego rodzaju śpiewu używa śpiewak iżby treść wyraźniej oddał.

Tak więc cieszyć nam się wypada że, choć w pierwszej przedstawi artyści nadziejom nieodpowiedzieli, przecież już drugą i trzecią pełne zaufanie przytomnych ku sobie wzbudzili. Wspomagajmy tylko ich usiłowania pilnym udziałem: wszakżeż już Bogusławski, twórca widowisk narodowych, ważność widowni dostatecznie wykazał. *M. B.*

Teatr polski.

W Czwartek, dnia 23. Czerwca 1842.: Artyści dramatyczni z Krakowa, pod dyrekcją T. A. Chelchowskiego, przedstawią komedią w 2 aktach z francuzkiego PP. Theantor Gabriel i de Lorgis tłumaczoną: „Dwaj Bracia, czyli: Kominiarz i Hrabia.“ Na zakończenie balet: „Wesele w Ojcowie.“

W księgarni **Braci Szerków w Poznaniu** właśnie wyszło:

Introduction, Variations et Fantaisie. Thème de l'opère: „la Moli-nara“, pour le Pianoforte par F. F. A. Voldt. — Cena złp. 4.

OBWIESZCZENIE.

W zamiarze zapobieżenia przeszkodom i zdarzyć się mogącym przypadkom nieszczęśliwym podczas bytności Najjaśniejszego Króla tu w Poznaniu urządzono co następuje:

I. W dniu 24. m. b.

A. Brama Berlińska, przez którą najwyższy wjazd Najjaśniejszego Króla nastąpi w wspomnianym dniu dla wszelkich wozów i jeźdźców do królewskiego orszaku nie należących zamkniętą będzie. W to miejsce komunikacja w tym dniu przez ulicę św. Marcina traktem zwirowym do połączenia miasta z traktem Berlińskim nowo ułożonym otworzona będzie.

B. Wozy do trybuny przy bramie honorowej zajeżdżające przez ulicę Fryderykowską i Młyńską na tamie ulicy stanąć i wzdłuż ulicy Młyńskiej przez ulicę św. Marcina odjeżdżać muszą.

Od godziny 3½ po południu zajazd takowy również zamkniętym będzie.

C. Niemniej wszelka jazda dla wozów i jeźdźców tam ustanie, gdzie Najjaśniejszy Król między szpalirem utworzonym przez u-

licę Berlińską, plac Wilhelmowski, ulicę Nową, Rynek, ulicę Wodną i Klaszorną ku zamkowi pojedzie.

II. W dniu 25. m. b.

A. Przy paradzie zrana o godzinie 9tej na placu działowym odbyć się mającej, ulica Magazynowa i droga tam stąd do kościoła garnizonowego prowadząca, dla jazdy wozowej zamkniętą będzie. Przypatrujący na ulicy Magazynowej i na drodze wyżej oznaczonej, postawić się mogą bez zajęcia jednak placu działowego. Wnijscie na drzewa, przez co takowe uszkodzone będą, oraz inne przypadki nieszczęśliwe przyprowadzone być mogą, pod karą natychmiastowego zaareztowania zakazane jest.

B. Powozy do obiadu na ratuszu zajeżdżają bez wyjątku z strony ulic Wodnej, Jezuckiej, Wrocławskiej i Nowej, gdyż ulica Wroniecka, Żydowska, Szeroka zamknięte będą.

Powozy czekające lub do zwrotu przeznaczone najeżdżają na stronie rynku przedłużenie ulicy Szerokiej stwarzającej i za » i odjeżdżają, wszystkie w tym samym porządku jak przyjeżdżają.

C. Na uczcie Stanów w Landszafcie w d. 25. m. b. wieczorem wszystkie powozy:

a) przez ulicę Wilhelmowską, a to przy boku Hotelu Drezdeńskiego pod namiot przed wchodem domowym ustanowiony zajeżdżają i przez ulicę Fryderykowską w prawo i w lewo odjeżdżają;

b) powozy tam do odjazdu gości zostające, lub później po nich przyjeżdżające w ulicy Fryderykowskiej tyłem ku Landszafcie ustawiają się, aby zajazd i odjazd tam stąd bezprzeszkodnie do wchodowego namiotu nastąpić mógł, a stąd wszelkie powozy ulicą Wilhelmowską na stronie hotelu Drezdeńskiego wprost aż do placu Wilhelmowskiego odjechać muszą;

c) woźnicy, którzyby przeciw wezwaniom urzędników uporczywymi okazać się mieli, zostaną natychmiast areztowani, i konie ludziom do tego zamiaru przeznaczonym, powierzone.

III. Dnia 26. m. b.

w dniu odjazdu Najjaśniejszego Pana od godziny 9tej ulice od zamku jako to: Klaszorna, Wodna, Rynek, Szeroka, Chwaliszewo, Środka i Zawady ile możności wolne utrzymywane być muszą i nie wolno w oznaczonych częściach miasta wozami stanąć.

IV. Podczas illuminacji w tych dniach nie wolno w mieście racy, huk strzał lub inne sztuczne ognie puszcząć.

— Lubo potrzeba wymaga przez wkroczenie urzędników i aresztowanie jakowym przypadkiem lub nieporządkiem zapobiedz, jednakowoż spodziewać się należy, iż każdy do tego się przyłoży, aby przez przystojne zachowanie się obchodzenie uroczystości nie skrzywdzić; w zaufaniu więc na duch mieszkańców tutejszych, kładą podpisani swe życzenia i potrzebę do serca Publiczności, aby sama na tém czuwała, by wszystkiemu zapobiedz, co by powszechnej radości przeszkodniem być mogło.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1842.

Królewska Kom. Król. Dyrektoryum mandantura. Król. Dyrektoryum policji.

OBWIESZCZENIE.

Przy odbywających się dnia 27. i 28. Czerwca r. b. wyścigach, na gonitwie między gruntem Pana Hoyera i St. Domingiem, następnę urzędzenia zachować należy:

I. Wszelkie powozy i jeźdźcy, którzy do gonitwy się udają, powinni bez wyjątku na wielkim do dębiny prowadzącym trakcie, aż do drogi, która się około gruntu Pana Hoyera na lewo skręca, i zaś dalej na téjże aż do łąki jechać. — Tam stąd jadą wszelkie powozy itd. szczególnie naznaczonemi drogami, jako to:

- a) powozy członków Towarzystwa aż do wystawionej trybuny, tu stąd wprost do piątej budy, tam stąd zaś około niej, gdzie za budami ustawione zostaną;
- b) widze podczas wyścig w powozach zostający się, jadą około wystawionej trybuny i budów, i odbiora od tamże znajdujących się urzędników policji i żandarmów przeznaczenie w ten sposób, że konie głowami do rzeki obrócone staną;
- c) plac dla jeźdźców wyznacza się jadąc z miasta tamstronnie trybuny, powinni jednakowoż jeźdźcy przynajmniej 15 kroków od gonitwy się oddalić.

Powrót powozów do miasta członków Towarzystwa z trybuny ma tą samą drogą nastąpić, którą przyjechały; powozy drugich widzów zaś powinny drogą za St. Domingiem, a zatem najbliższą do miasta jechać. Zakazuje się jechanie lub jeżdżenie przez gonitwę, atoli téż prędkie jechanie i zajechanie.

II. Dla widzów, którzy pieszo przybędą, są drogi z traktu wielkiego do dębiny na lewo prowadzące wyznaczone, jako to:

- a) przy gruncie Pana Daehne,
- b) za St. Domingo.

Dla powozów, które tam dotąd jadą, i dla jeźdźców, są te drogi bez wyjątku zabronione. Widze, którzy pieszo bez biletów doręczonych do trybuny i t. d. przybędą, wezmą stanowisko swoje od miasta z téj strony trybuny.

III. Niewolno widzom przez gonitwę, jako téż przez ograniczoną przestrzeń przechodzić.

IV. Przeprowadzenie psów jest zakazane.

V. Roznoszenie jadła i trunków na ochłodzenie, mianowicie: piwa i wódki, lub sprzedawania na miejscach do tego celu przygotowanych, nie jest pozwołone. — Tylko cukiernicy i t. d. mogą towary swoje za udzielonym konsensem policyjnym w namiotach przedawać.

VI. Urządzenia te mają li tylko ten zamiar, porządek utrzymywać i niebezpieczeństwom zapobiedz. Niezastosowanie się do wspomnianych przepisów i nieposłuszeństwo przeciw danym rozkazom urzędników policji i żandarmów, niemniej nieprzychylnie wkraczanie do gonitwy i ploszenie koni, lub téż inna rozpušta, pociąga karę nawet zaaresztowania.

VII. Mianowicie zostaną woźnicy w przypadku nieposłuszeństwa lub uporczywości natychmiast zaaresztowani, i konie ludziom do tego zamiaru przeznaczonym powierzone.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1842.

Król. Pruska Król. Dyrektoryum Kommandantura. Król. Dyrektoryum policji.

OBWIESZCZENIE.

Za rok 1842. postanowiliśmy początek feryów Sądowych na dzień 16. Lipca, a koniec tychże na dzień 27. Sierpnia r. b.

W czasie tych feryów tylko te sprawy obrabianemi będą, które podług natury swój żadnej zwłoki niecierpią, i prawem jako wymagające pospiechu oznaczone są, jako to:

sprawy wexlowe, eksekucyjne, mandatorne, alimentacyjne, aresztowe, administracyjne, sekwestracyjne, exmissyjne, kryminalne i czynności dobrej woli.

Na przedmioty zatem tego rodzaju, podania i próby, do Sądów zaność się mające, ograniczać należy; inne albowiem w czasie feryów tylko wtenczas załatwionemi będą, gdy przez osobne podanie, jako sprawy feryalne oznaczonemi zostaną, i gdy zachodzące w przewłocze niebezpieczeństwo należyte wykazaniem zostanie.

Poznań, dnia 4. Maja 1842.

Królewski Sąd Nadziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Instrument względem zabezpieczonych na dobrach ziemskich Wierzchaczewo, powiatu Szamotulskiego, w Rubr. III. pod No. 8. na mocy immissyi przeciwko Wawrzynowi Cieleckiemu zapadłej, z d. 14. Lutego r. 1825. dla Bartłomieja Szymankiewicza tysiąc Talarów z prowizją po pięć od sta, oraz dziewiętnastu Talarów kosztów, zaginał, i ma być stósownie do wniosku właściciela dóbr pomienionych wywołany. Wzywają się przeto

niniejszym wszyscy, którzy jako właściciele, cessionaryusze, posiadziciele zastawni lub też dzierżyciele do rzeczonoego kapitału i instrumentu pretensye roszczą, aby się w terminie dnia 27. Sierpnia 1842.

zrana o godzinie 10tej przed Ur. Scholtz, Referendaryuszem w sali instrukcyjnej podpisanego Sądu wyznaczonym zgłosili i pretensye swe udowodnili, albowiem w razie przeciwnym z wszelkimi pretensyami swemi do wzmiankowanego kapitału i instrumentu wyłączeni zostaną i instrument takowy za umorzony uznany będzie.

Poznań, dnia 9. Kwietnia 1842.

Królewski Główny Sąd Ziemiański
I. wydziału.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Nieruchomość tu przy Starym Bynku pod liczbą 62. leżąca, do Jadwigi Teresy Jankowskiej, Juliusa i Heleny Franciszki małżonków Gierschbergów, Wociecha Jana Nepomucena, Grzegorza Bolesława, Leona Macieja i Hipolita Józefa rodzeństwa Jankowskich należąca, oszacowana na 13,974 Tal. 24 sgr. 10½ fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze przejrzana być może, będzie

dnia 26go Lipca 1842.

przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Niewiadomy z pobytu współwłaściciel Wociech Jan Nepomucen Jankowski, zapożywa się niniejszym publicznie.

Poznań, dnia 28. Października 1841.

DZIERZAWA DÓBR

w Xięstwie Krotoszyńskim.

Położony w powiecie Krotoszyńskim, o 2 mile z Krotoszyń, o 1½ mili z Ostrowa i o ½ mili z Raszkowa klucz dzierżawny

H o y m s t h a l,

z folwarkami Hoymsthal i Ugorzele, zawierającymi

1405 mórg magd.	102	pr. roli,
200 " "	172	" łąk,
5 " "	161	" ogrodów,
123 " "	119	" pastwisk,

tudzież ze znajdującymi się jeszcze w wsi Roszkach zaciągami, 61 zaprzęgowemi, 15 reznemi i 2 w drogę, dobrymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczemi i z inwentarzami gruntowemi 2506 Tal. 21 sgr. wynoszącemi w kapitale lub obiektach, w terminie na

Środę dnia 29. meca bież.

zrana od godziny 9tej do 12tej tu w naszym biurze wyznaczonym, od Sgo Jana r. b. na 12 lat wydzierzawionym być ma.

Względem poprzednio wyrażonej dzierżawy nadmienia się:

że tak co do największego lub najlepszego licytum, jako też co do wyboru z pomiędzy najwięcej dających wyższe zatwierdzenie się zastrzega, że tylko osoby na gospodarstwie się znające, które wystarczający na potrzeby kapitał wykażą, na ilość połowy pluslicyty w Szląskich, Poznańskich, Zachodnio-Pruskich lub innych krajowych listach zastawnych, albo też obligacyach krajowych przynajmniej przewiżę po trzy i pół od sta przynoszących, kaucyą stawią, i ½ część inwentarza gruntowego kapitałami hipotecznemi na pierwszej połowie wartości dóbr nieruchomości ulokowanemi zabezpieczą, do licytacji przypuszczeni będą, jeśli prócz tego przy licytowaniu na tę dzierżawę 600 Tal. w gotowiznie złożą.

Tradycya dzierżawy zawisnie od uiszczenia kaucyi na dzierżawę i inwentarz.

Ogólne i szczególne dzierżaw warunki, jako też główne pobory powyższej dzierżawy, przejrzane być mogą codzien w biurze naszym podczas godzin urzędowych.

W zamku Krotoszyńskim, dn. 16. Czerwca 1842. roku.

Xiążęcia Thurn i Taxis Kamera
Administracyjna.

Wieś z folwarkiem Katarzynowo od dóbr Brudzewa w powiecie Wrzesińskim, jest do wydzierzawienia. O warunkach można się dowiedzieć w Brudzewie, lub w Poznaniu u kupca Berka Witkowskiego, Hôtel de Paris.
J. Kokczyński.

Guwernantka Francuzka i jej mąż Polak życzą sobie umieścić się w jednym domu; mąż posiada wszystkie języki prócz angielskiego, i może uczyć początków muzyki. Bliższą informacją powziąć można przy ulicy Wrocławskiej Nr. 3. u Meyssnera cukiernika.

Epuletów, felcetów, szpad, haftów do ubiorów obywatelskich, kordelasów, galonów i t. p. r. dostać można pod Nr. 4. ulicy Zamkowej na 1wszym piętrze.

Wyborne jedwabne, wełniane i latowe suknie, nazwane (Mousselinés à dentelles), jako też pażerskie płaszczki poleca

Mayer Falk, w rynku Nr. 98.
pierwszym piętrze,
właściciel składu modnych i jedwabnych towarów.

Szymon Böll

z Tyrolu,

poleca swój bardzo znaczny zapas towarów, rękawiczek w każdym gatunku i kolorze, spodni, gacek i kaftaników, kólder i poduszek z skór gazelowych, szelek gummowych, szwajcarskich i jedwabnych chustek, kunsztownych tokarskich rzeczy i t. d.

Skład jego jest u Pana Beutha na ulicy Wrocławskiej № 30.

Najnowsze Paryżkie kapelusze męzkie, tylko 6 łótów wazac, jako też chapeaux à la resort poleca handel **Alexandra i Swarzeńskiego.**

Zaopatrzone zupełnie we wszelkie artykuły mody dla mężczyzn magazyn

J. L. Meyera,

w rynku pod Nr. 73.,

poleca wszelkie szczegóły na bale i uczty potrzebne, tudzież eleganckie trzewiki balowe.

Handel towarów modnych

J. M. R. Witkowski
wdowy

pod Nr. 43. na 1. piętrze w rynku

poleca na nadechodzące festyny swoje ostatnią pocztą z Paryża i Lugdunu odebrane nowości, jako to: balowe i prezentacyjne roby à la Pompadour, Sylphide, Crêpe canelle, Tartlatan złotem i srebrem haftowane, w cenie od 20 do 100 Talarów, duże chustki z wyrobów wełnianych i jedwabnych, broszurowane jako też w paski, podobnie wełniane i jedwabne szale, mantylle, polonezy, płaszcze kardynalskie i burnusy podług najnowszych wzorów, niemniej w rozliczne gatunki zaopatrzone skład towarów modnych i kobierców ku łaskawemu użyciu.

Nową nadsyłkę świeżych cytryn po 1 sgr. sztuka, świeże słodkie najpiękniejsze apelzyny po 2 sgr., wyborne nowe śledzie po 2 sgr. i tłustego wędzonego lososia sprzedają w najumiarkowańszych cenach.
Józef Ephraim,
narożnik rynku i Wodnej ulicy Nr. 1.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 20. Czerwca 1842.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami,	gotowi- zna.
Oblig. długu skarbowego	4	105 $\frac{1}{8}$	104 $\frac{1}{4}$
Obl. dt. skarb. na 3 $\frac{1}{2}$ od sta pro- wizyi odstepowane	*)	103	102 $\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830.	4	102 $\frac{7}{8}$	102 $\frac{5}{8}$
Oblig. premiów handlu morsk. Oblig. Kurmarchii	— 3 $\frac{1}{2}$	— 101 $\frac{1}{12}$	84 $\frac{1}{4}$ 101 $\frac{1}{12}$
Berlińskie obligacje miejskie Gdańskie dito w T.	4 —	104 48	103 $\frac{1}{2}$ —
Zachodnio-Pr. listy zastawne Listy zast. W. X. Poznańskiego	3 $\frac{1}{2}$ 4	103 $\frac{1}{8}$ 106 $\frac{1}{4}$	— 106 $\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast.	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{8}$	102 $\frac{1}{8}$
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	103
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	—
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{4}$
A k e j e			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiej dito dito akeje a prioris	5 4 $\frac{1}{2}$	127 —	— 102 $\frac{1}{2}$
Kolei Magdeburško-Lipskiej dito dito akeje a prioris	— 4	116 $\frac{1}{4}$ —	— 102 $\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiej dito dito akeje a prioris	— 4	105 $\frac{1}{4}$ —	104 $\frac{1}{4}$ 102 $\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld. dito dito akeje a prioris	5 5	85 $\frac{1}{2}$ 100 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{2}$ 100 $\frac{1}{2}$
Kolei nadreńskiej	5	95 $\frac{1}{4}$	94 $\frac{1}{4}$
dito dito akeje a prioris	4	100 $\frac{1}{4}$	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10 $\frac{1}{2}$	10
Disconto	—	3	4

*) Kupujący płaci węgla prowizję po 4 od sta i prócz tego 1/2 od sta za rok aż dnia Grudnia 1842.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 20. Czerwca
1842. r.

	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	2 19 6	2 20	—	—
Jęta . dt.	1 10	1 11	—	—
Zyczmienia dt.	— 26	— 27	—	—
Owsa . dt.	— 22 6	— 23	—	—
Tatarki dt.	— 28	— 29	—	—
Grochu . dt.	1 6	1 7 6	—	—
Ziemiaków dt.	— 8	— 9	—	—
Siana cetnar	— 25	— 27	—	—
Słomy kopa	9 5	9 10	—	—
Masła garniec	1 12 6	1 15	—	—
Spirytusu beczka	—	—	—	—